

Redakcja Karjera
WE LWOWIE
 kwartalnie 5 zł. 80 c.
 Rocznie 7 „ 20 „
 miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct
 miesięcznie.
 Na prowincji.
 kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Rocznie 9 „ 80 „
 miesięcznie 1 „ 80 „
 Za granicą kwartal-
 nie 10 mark.
 numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
 rrespondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 c. Reklamy w ru-
 bryce „nadesłane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
 ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie ks. Błażeja B. M. ks. Weroniki p. jutrze: Agaty panny.	Grecko-katolickie. Tymofteja. Klymenta. Xenyi pr.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polewać na kozły (rogacze), lisy, słonki, drobie i parawy, ciętrzewie i gluszcza, i ptaństwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 31 m. Zachód „ o 4 g. 56 m. Barometr 761. Śnieg i wiatr.
--	--	---	--	---

Dostawy dla wojska.

Bardzo doniosły i uznania godny krok uczyniła ostatnimi czasy przemyska intendatura wojskowa. Oto donoszą nam stamtąd: Na dostawę 1.000 etn. metr. żyta i takież samej ilości ośmię przjęta i przez naczelną komendę w Krakowie zatwierdzona została oferta trzech dzierżawców ze skarbu Krasiczyńskiego, a wszystkie żądania dotychczasowych liwerantów nie odniosły żadnego skutku.

Jest to wyłączna zasługa tutejszego intendanta p. Hołuba, który z długoletniej swojej praktyki nabył przekonania, że na zwykłych, tradycyjnych spekulantów ani na krztę spuścić się nie można, bo nawet najskrupulatniejszej kontroli nie udało się nieraz dośledzić wszystkich nierzetelnych przemieszek do liwerowanego zboża, które na los częścią do pewnej ilości worków dodawane bywały. Wspomniany więc intendant starał się wszystkimi siłami, ażeby producentów zboża zachęcić do tego interesu, którego monopol spoczywał dotychczas w rękach prostych spekulantów, często nawet bukrajowców, którzy mając rozległe stosunki za granicą, tutejszego zboża nawet nie kupowali. Wobec tego oferta przemyskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego dla zanadto wygórowanych warunków uwzględnioną być nie mogła, a kupcy już wszelką mieli nadzieję otrzymania tej dostawy, powiodło się panu H. już w ostatniej chwili nawiązać p. Ebenbergera z Żurawicy wraz z dwoma wspólnikami do wniesienia niższej oferty, która też w Krakowie uzyskała aprobatę ku powszechnemu zadowoleniu okolicznych producentów, najających teraz możność pod najkorzystniejszymi warunkami zbyć swoje zboże.

Widzimy więc, że sprawa systematycznego pomijania naszego kraju we wszelkich dostawach wojskowych, poruszona znów tego roku w sejmie przez posła Uderskiego, przy dobrych i szlachetnych chęciach pojedynczych wpływowych ludzi, każdego czasu pomyślnie dla nas załatwioną być może. Niechaj zaś przykład dany w tej mierze przez przemyską intendaturę, nie będzie unikał w swoim rodzaju, lecz niechaj tak samo jak dziś zyskuje nasze najgorętsze uznanie, na przyszłość znajdzie wszędzie i zawsze chętnych naśladowców.

Program wystawy higieniczno-lekarskiej i przyrodniczej

najającej się odbyć w drugiej połowie lipca br. we Lwowie jest następujący:

Grupa I. Bakteryologiczna. Referenci: radca r. Biesiadecki i prof. dr. Szpilman. Przyrządy służące do sterylizacji, do przygotowywania grun-
 tów odżywczych dla bakterij i pleśni; naczynia i przyrządy używane do hodowli; grunta odżywcze; odowle bakterij, pleśni, grzybków, bakterij cho-
 botworecznych in natura i w rysunkach; przyrzą-
 dy do badania bakteryologicznego powietrza, wo-
 dy i ziemi; przyrządy do szczepienia zwykłego i
 ochronnego; płyny i limfy do szczepienia używa-
 ne, okazy zwierząt szczepionych i okazy anatomo-
 patologiczne z tychże; mikroskopy z przyborami
 potrzebnymi do badania bakter. Przyrządy desin-
 fekcyjne, kompletne urządzenie pracowni, prepa-
 rata drobnowidowe bakterij, literatura bakteryo-
 logiczna, środki desinfekcyjne, ich skład chemiczny
 wartość.

Grupa II. Higiena szkół. Referenci: prof. budownictwa Bisanz, inspektor szkół Miecz. Baranowski, dr. Merunowicz i nauczyciel p. Piorkiewicz. Wzorowe plany budynków szkół ludowych miejskich i wiejskich jedno- i więcejklasowych, wewnętrzne urządzenie tychże, mianowicie: ogrzewanie, przewietrzanie, wychodki, szatnie, w modelach i rysunkach. Wzorowe sprzęty szkolne jako to: ławki, stoły rysunkowe, tablice z przyborami, w okazach, modelach i rysunkach; przybory naukowe: tabliczki, zeszyty, książki; środki naukowe jako to: mapy, wzory, ryciny, odpowiadające przepisom higieny wzroku i odwrotnie. Literatura dotycząca.

Grupa III. Higiena mieszkań. Referenci: fizyk miasta Pawlikowski i architekt p. Świątkowski. Plany wykonać się mających lub wykonanych: wzorowego domu (chaty) włościańskiego, domu mieszkalnego dla jednej lub dwu partyj, domu czynszowego w mieście, mieszkania dla robotników w mieście, baraków, domu mieszkalnego w zdrojowiskach. Plany, projekta i modele: urządzanie stropów i powal celem umożliwienia przewietrzania, uniknięcia wilgoci i zimna. Łatwe przewietrzanie mieszkań; zlewy kuchenne; wychodki pokojowe i w domach czynszowych, rozmaite systemy i sposoby przewietrzania; opalanie i oświetlanie mieszkań.

Grupa IV. Higiena szpitali. Referenci: prof. dr. Czyżewicz, dr. Merczyński i architekt p. Rawski. Mapa szpitali i przytułków w Galicji. Główne typy i systemy budynków szpitalnych; baraki dla chorych. Materiały budowlane dla szpitali i przyrządy do wyposażenia tychże. Historia i literatura szpitalna w ogóle i w Polsce. Statystyka.

Grupa V. Higiena fabryk. Referenci: dr. Merunowicz, prof. Pawlewski, inspektor przemysłowy Nawratil i inżynier Wang. Rysunki i opisy zakładów przemysłowych z uwzględnieniem warunków higienicznych przede wszystkim garbarni, gorzelni, destylarni nafty i fabryk zapalek, jako u nas w kraju najczęstszych. Sposoby zabezpieczenia zdrowia robotników w zakładach przemysłowych. Urządzenia bezpieczeństwa i ochronne przy maszynach, przy kotłach parowych, motorach, transmisjach i innych przyrządach fabrycznych. Zabezpieczanie sąsiadów od szkodliwych wpływów zakładów fabrycznych, jakoteż zabezpieczenie wód publicznych od zanieczyszczeń odpływami fabrycznymi. Urządzenia mające na celu polepszenie materialnego, moralnego i umysłowego dobra robotników.

Grupa VI. Aptekarska. Referenci: pp. Jabłonowski i Kochanowski. Wzorowe i o ile możności tanie urządzenie laboratoryjne (aparaty destylacyjne, suszarnie, motory, waku, filtry, młynki etc). Praktyczne urządzenia do przechowania wody przekrojonej i sterylizowanej, wody sodowej, wód aromatycznych i higienicznych wód lekarskich, olejów, soków i t. d. Apteczki ratunkowe, najważniejsze odtrutki. Zestawienie nowo wprowadzonych do terapii środków leczniczych. Zestawienie dotychczas używanych środków desinfekcyjnych. Literatura farmaceutyczna; plany i rysunki wzorowego urządzenia aptek laboratoryjów, ogródków botanicznych; zbiór ustaw aptekarskich; formularze; księgi trucizn, książkowości aptekarskiej i t. d. Uroscopja.

Grupa VII. Wystawa przyrodniczo-dydaktyczna. Referenci: prof. A. Witkowski i prof. dr.

J. Petelenz. Inspektor Miecz. Baranowski i dyr. sem. naucz. L. Dziedzicki:

1. Fizyka, astronomja, meteorologia. Przedstawienie wzorowych przyrządów do nauki zasad fizyki astronomji i meteorologii.
2. Chemja. Przedstawienie preparatów i przyrządów potrzebnych do nauki zasad chemicznych.
3. Mineralogja. Wzorowy zbiór minerałów i przyrządów do nauki zasad mineralogji.
4. Geologja. Zbiór okazów skał, potrzebnych do nauki petrografji, wraz z przyborami służącymi do tego celu. Zbiór skamielin charakterystycznych dla poszczególnych formacji. Stratigrafja kraju ojczystego. Mapy geologiczne. Obrazy.
5. Botanika. Przedstawienie typów roślinnych pod względem morfologicznym i genetycznym za pomocą okazów naturalnych, modeli, rycin, obrazów i t. d.
6. Zoologja. Przedstawienie typów zwierzęcych pod względem morfologicznym i genetycznym za pomocą okazów naturalnych, modeli, rycin, obrazów etc. Okazy i modele do nauki o budowie ciała ludzkiego w szkołach średnich.
7. Geografja. Przyrządy i przybory do nauki zasad geografji. Geografja roślin i zwierząt kraju ojczystego.
8. Wzorowe muzeum, mieszczące wszystkie okazy i przybory potrzebne do udzielania nauki o przyrodzie w szkołach ludowych.
9. Ojczysta literatura nauk przyrodniczych.
10. Oryginalne prace ze wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych. (Dok. n.)

KRONIKA.

Wybory do Izby handlowej we Lwowie. Skończone onegdaj skrutinium wykazało wynik następujący:

- Z I. kategorii przemysłu wybrany Goldhammer, z I. kat. handlu: Horowitz Samuel.
- Z II. kat. przemysłu: Kochanowski aptekarz, i Kolischer z Czerlan. Z II. kateg. handlu: Szajer (Lwów), Kulka (Żółkiew), Dymet (Sambor), Halpern (Stanisławów), Klarfeld (Przemysł), Löwenherz (Sanok), Stroh (Kołomyja).
- Z III. kategorii przemysłu: Świsterski (Lwów), Aleksandrowicz (Stanisławów), Gołąb (Stryj), Michalski (Sambor), Rucker (Żółkiew).

A z całego okręgu grupy handlowej: Bardasz. Stanisław hr. Badeni zrezygnował z przewodnictwa w komisji finansowej komitetu dla budowy teatru we Lwowie, ale pozostaje jej członkiem.

Na kolei Lwowsko-Belzkiej ruch pociągów z powodu zasp śnieżnych został znów wstrzymany.

Stacja kolei żelaznej Lwowsko-Belzkiej „Macoszyn“ upoważniona została do przyjmowania i przesyłki depesz rządowych i prywatnych, od dnia 1. lutego b. r., jednakże tylko w godzinach od 10. rano do 2. po południu.

P. Kaź. Zalewski przybył do Lwowa, aby być obecnym na przedstawieniu nowej swej komedji „Małżeństwo Apfel“.

Do Ameryki! Przed kilku dniami zdarzył się we Lwowie fakt, zasługujący na zwrócenie uwagi naszych wychowawców publicznych tembardziej, iż nie jest on wyjątkowym i powtarza się niemal periodycznie.

Ośmiu uczniów szkoły realnej w wieku od 12 do 15 lat postanowiło wyemigrować do Ameryki. Na postanowienie to wpłynął zły postęp w naukach, który u każdego z nich skończył się tak zw. „dwojka“. Spodziewali się nasi emigranci tego wyniku, i na cele po-

droży uzbierali sobie ogółem 120 złr. Po odczytaniu klasyfikacji odbyła się walna narada i spiskowcy zadowolili o programie podróży.

Punktem zbornym miała być „herbaciarnia“ na ul. Sobieskiego, ząd mieli wyruszyć na Zimną Wodę do Ameryki. W Zimnej Wodzie miała wypaść pierwsza stacja, urozmaicona ślizgawką na stawie. Jeden z należących do spisku, który nadspodziewanie otrzymał pierwszą klasę, opowiedział o zamierzonej emigracji ojcu, który badając chłopaka, wywiedział się po słówku o wszystkim. Chłopak powierzył to ojcu pod pieczęcią tajemnicy, ten jednak jej nie uszanował i przestrzegł znajomego p. T., że syn jego najajutrz zamysła wyemigrować. P. T. nie wierzył temu, skoro jednak obdziwiony się nie znalazł chłopaka w domu, czempredziej pobiegł do herbaciarni na ul. Sobieskiego. Emigranci byli w komplecie. Chłopak, zobaczywszy ojca, szybko umknął, ojciec puścił się za nim w pogoni i przyłapał go na ul. Halickiej i zaprowadził do domu i kazawszy zdjąć buty i pantalony, osadził na pokucie. — Siedmiu innych jednak bez przeszkody pierwszy punkt programu wykonało i Lwów opuściło.

Od trzech dni nie ma chłopców w domu, a strapieni rodzice w prawdziwej są pogrążeni rozpacz. Możemy ich o tyle uspokoić, że pieniądze zapasowe nie wystarczą młodym emigrantom dalej jak do Krakowa, ząd ich zapewne policja zawróci.

Ciekawa sprawa. Pewien izraelita zamieszkały od dwóch lat w naszym mieście, poddany pruski, liczył się do bezwyznaniowych, czyli nie należał do żadnej gminy religijnej. W tych dniach zmarł mu syn, na którym nie dopełniono wcale obrządku rytualnego. Gmina izraelicka z tego powodu odmówiła pochowania zmarłego, który może znaleźć miejsce spoczynku aż w Berlinie, na przewiezienie jednak zwłok trzeba pozwolenia dwóch ministerstw spraw wewnętrznych w Wiedniu i w Berlinie, co jeszcze dotychczas nie zostało załatwione.

O wykryciu sprawców kradzieży w Wyżnicy piszą nam z Horodenki. Wiadomo powszechnie o niedawno popełnionej kradzieży pieniędzy z kasy rządowej w Wyżnicy. Kradzież ta, w zuchwały sposób popełniona, zrodziła w umysłach publiczności tembardziej słusne obawy, ileże nietylko szkoda przez takową wyrządzona jest znaczną, bo 22.000 złr. wynosząca, ale nadto wedle dotychczasowych doświadczeń powątpiewać należało, iż podobnie jak kradzież kasy rządowej w Kutach popełniona, wykryta nie zostanie.

Tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczyć należy, iż tutejszy woźny sądowy Józef Wizer, który dawniej służył przy żandarmerji, obdarzony niepospolitym zmysłem policyjnym, czego dowodem kilka medalów zasługi, jakie za wytropienie zbrodniarzków posiada, — przewąchał w przejeżdżających przez Horodenkę kilku żydkach możliwych sprawców kradzieży w Wyżnicy i dał zaraz o tem znać tutejszemu staroście, który niezwłocznie wysławszy w pogoni za nimi żandarmerję, przekonał się wkrótce o trafności doniesienia Wizera, gdyż przytrzymani przez żandarmów żydzi w Uścieczku okazali się rzeczywiście sprawcami znacznej kradzieży w Wyżnicy.

Przytrzymanie oszusta. Dnia wczorajszego przytrzymała policja krakowska mężczyznę, lat 44 liczącego z długą brodą hiszpańską, mieniącego się raz Władysławem Jastrzębicem Siemiątkowskim, drugi raz Ludwikiem Bończą Bukowskim, trzeci raz Pawłem Nawrockim, czwarty raz Romanem Lubienieckim i piąty raz Czesławem hr. Lasockim, który przybywszy w miesiącu grudniu r. z. z Prus do Krakowa, popełnił tam kilka oszustw, za które obecnie odstawiony został do sądu karnego. Rzeczony mężczyzna posiada pasport pruski na nazwisko Władysława Siemiątkowskiego, i o ile sprawdzić można było, dotychczas był przez dłuższy czas aresztowany w Warszawie; z Kalisza przybył on przez Prusy do Krakowa.

Pogrzeb ś. p. Wincentego Majewskiego odbył się w Warszawie z ogromną okazałością. Nad grobem przemówił mecenas Władysław Krajewski.

W Nowym Sączu zakończył życie dr. Tomasz Janczura, adwokat krajowy, w dniu 28. stycznia, przeżywszy lat 39.

Stuletnia staruszka. W Warszawie do przytułku noclegowego, na ulicy Gęsiej, przybyła jakaś staruszka w stanie zupełnego osłabienia. Odwieziono więc chorą do szpitala ewangelickiego, gdzie nagle zmarła. Okazało się, że jest to Józefa Topotowa, wyrobnica, licząca 101 lat wieku. Staruszka do ostatniej chwili zarabiała na życie pracą rąk własnych.

Gazeciarka. Nowy oryginalny sposób zarobkowania wynaleziony został w Ameryce. W Bostonie etablowała się pewna kobieta, która codziennie studjuje wszystkie gazety miejscowe od początku do końca i

robi z nich wyciągi o najważniejszych politycznych, społecznych i lokalnych kwestjach. Popołudniu codziennie najbogatsze i najbardziej poważane mieszkanki Bostonu zbierają się w specjalnym salonie, gdzie „gazeciarka“ wygłasza odczyt o tem, co z dzienników zebrała. W ten sposób panie zaopatrują się w materiał do rozmowy na wieczory i objady, na rozprawy z poważnymi politykami, czy też ze znakomitymi uczonymi i tanim kosztem uchodzą za osoby wykształcone i interesujące się sprawami dnia. „Gazeciarka“ jest już dzisiaj osobą powszechnie w Bostonie znaną i robi świetne interesa.

Pielgrzym. Przez Warszawę przechodził niejaki Antoni Koracz, włościanin z okolic Łomży, powracający z Rzymu i Ziemi Świętej. Koracz całą drogę przeszedł piechotą i w podróży bawił trzy lata. Do pobożnej tej pielgrzymki skłoniła go śmierć żony, którą przed sześcioma laty w kłótni, uderzył tak silnie, iż w parę dni zmarła. Po odcierpieniu kary, wymierzonej przez sądy, Koracz uczynił ślub odwiedzenia Ziemi Świętej i po trzyletniej wędrówce, powraca obecnie w strony rodzinne. Dodać należy, iż całą drogę przebył o żebranym chlebie.

Kapitał budowlany. Czytamy w *Kaliszaninie*: Trzy tylko miasta w Królestwie, a mianowicie Kalisz, Częstochowa i Zamość posiadają swój kapitał budowlany, wydawany jako pożyczki na budowę domów. Nie omylimy się jednak twierdząc, że wielu obywateli korzystających z dobrodziejstwa tego kapitału, nie zna jego historii. Utworzył się on z pożyczki wydanej ze skarbu państwa, na mocy najwyższego zezwolenia cesarza Aleksandra I., z dnia 31. października 1817 roku. Ze skarbu mianowicie wypłacono miastu Kaliszowi tytułem pożyczki, ze spłatą przez lat 23, sumę 90.000 złotych polskich, z tem zastrzeżeniem, że po upływie lat 23 kapitał całkowicie winien być zwrócony skarbowi. Jakoż z procentów pobieranych od pożyczek wydawanych na domy, miasto w swoim czasie kapitał całkowicie skarbowi zwróciło, a z dalszych operacji utworzył się stały kapitał budowlany, który w obecnym czasie dosięgnął sumy 134.244 rs. Z tej cyfry 124.231 rs. wydano na pożyczki zabezpieczone na hipotekach domów, a reszta znajduje się w banku. Pożyczający otrzymują pożyczkę na jeden dom nie więcej jak w sumie 5.000 rs., z rozplątą na lat 23. Przez pierwsze trzy lata dłużnik nie płaci ani procentu, ani kapitału, a przez następne 20 po 1 procent od kapitału i 5 procent na amortyzację. Nic dziwnego, że wobec takich warunków nie brak kandydatów do korzystania z pożyczki graniczącej z darowizną.

Tajemnicza ręka. W tych dniach w Warszawie odbyły się zaślubiny p. N. z panną X. Panna młoda, przed ośmiastu laty znaleziona jako podrzucone niemowlę, a następnie adoptowana przez dzisiejszych swoich opiekunów, nie miała nigdy o naturalnych rodzicach żadnej wieści. W przeddzień ślubu zaszedł fakt, który nieświadomą swego pochodzenia pannę młodą poruszył do żywego. Oto na jej ręce jakaś tajemnicza osoba nadesłała 5.000 rs. z lakonicznym dopiskiem: „módl się za twoją matką, która cię z daleka błogosławi“.

Linia telefoniczna między Paryżem a Marsylią będzie otwartą z d. 1. marca. Odległość kolejowa między tymi dwoma punktami wynosi 863 kilometrów. Kabel brązowy, na ten cel sporządzony, ma kosztować około miliona franków.

Gromnica była pogodna i dość mroźna. Dopiero wieczorem powstała zawieja, i trwała do północy. Pościągają znaczne spóźnienia.

Kradzieże. Wasyłowi Kleparzowi zamieszkałemu w gmachu szpitala powszechnego, skradła Tańka Kowal korale wartości 110 złr., różną garderobę i bieliznę wartości kilkudziesięciu złr. Nadto spełniono wczoraj wiele drobniejszych kradzieży, których sprawców ujęto.

Ujęci. Rewizor Gelb wysledził i przyaresztował w dalszym ciągu sprawców wczorajszej zuchwałej kradzieży, spełnionej na ulicy Polnej z włamaniem się do mieszkania, w osobie nadto niebezpiecznych zлочyńców, Rygla i Prokopczuka.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny na cześć 50tej rocznicy wydania „Rusalki Dnistrowej“ zgromadził wczoraj w wielkiej sali „Narodnego Domu“ liczną publiczność przeważnie ruską, która szczerze zapelniała salę. Program wykonano znakomicie i z precyzją godną wszelkiej pochwały. Pomiedzy pojedynczymi produkcjami odczytano mnóstwo telegramów od różnych korporacji i Towarzystw ruskich.

Ślub. P. Michał Daniłowicz, kandydat notarialny zaślubił pannę Helenę Kaufman.

Korespondencja redakcji. Naszej czytelniczce Zapytuje nas Szanowna Pani, co znaczy wyrażenie w

kronice *Gazety Lwowskiej* nr. 21, w opisie marszałka hr. Tarnowskiego — „szeroka gościnność“? Jest to głupstwo kapitalne — staliśmy się już dziwić niedorzecznościom, które nam swój biorą w bezgranicznym serwilizmie. Tekst *Gazety Lwowskiej* dał dwa wymiary gościnności, szerokość i wysokość, jakby gościnność była zdawca *Gazety Lwowskiej* dał dwa wymiary gościnności, szerokość i wysokość, jakby gościnność była szczyzną, czekajmy, a w krótee może dodać i a wtedy stanie się bryłą. Kto wie czy nie w on i czwartego wymiaru, o którym marzą Lokajskie pochlebstwa są zawsze niedorzeczne.

Panu Adolfowi Br. w Faszczu. Z ogłoszenia w *Kurjerze* składek mogłeś Pan powziąć wiadomość, że składki przyjmujemy.

Teatr literatura i sztuka

(Cz) Opera. Wczorajsze przedstawienie *ka Sywilskiego* było udane; prawie wszystkie nawcy grał z humorem, a to rzecz główna, względem wokalnemu całość przedstawienia zwoicie. P. Mansour była milutką Rozyną, było sporo przyjemnej kokieterji i śmiechu, a miała sposobność okazać piękną koloraturę. szarja „Una voce poco fa“ sprawiła dobre wrażenie, które się potęgowało z każdym następnym wkładką w akcie III., odspiewaną wybornie, liśmy z uznaniem.

P. Vicini (Almaviva) w przytrudnej akcie I., którą koniecznie trzeba spiewać mógł zatuszować chrypkę, później jednak spiewał wybornie.

Słabym był p. Nolli (Figaro); wprawdzie *tina* w akcie I. wypadła dobrze, ale później bez należytej ekspresji i mało był ruchliwym tycznego Figara trudno sobie przedstawić. zauważyliśmy pewne niedokładności w wykonaniu.

Przepyszny jak zwykle Bartolem był wicz; jest to bezwarunkowo najlepsza jego wszędzie może się popisywać.

P. Jeromin spiewał dobrze, ale mógłby miczniejzym; pani Kasproiczowa za kupiła III. zbierała zasłużone oklaski.

Mieszanina polsko-włoska razila stokrój w każdej innej operze, z tej prostej wszystkie recitativa pisane są na jeden p arlando i mało się różniące od prozy. raz słysząc rozmowę między Polakiem a Włoszami obu rodzinnych językach, przychodził nam myśl dwuwiersz ze znanej bajki:

Jak się ma rozmówić szara gęś z prosięciem
Dziękuję Ci Panie Boże, że nie jest zwierzęciem

Reduta artystyczna.

Znam cię! znam cię!... Nic dziwnego wiadom polechtany przyjemnie w poczucie popularności i idę dalej. Ledwie się cisnąć. Dwutysięczny tłum tamuje wszelką dę. Muzyka gra wesoło, a maski uwijają. sto, gwar i hałas jak podczas weneckiego wału.

Spojrzmy w amfiteatr. Czerni się czości. W lożach pomieścił Lwów cały gancki, trzecie piętro i galerja mało Przepycham się przez tłum zapelniający przybrała niezwykłą snkienkę. Z obu ustawiono rżędem. W wnętrzu namiot „Komitet. Biuro telegraficzne?“ Dokoła się stoliki a na nich szampan, kwiaty, i cukry, a ciągnie do nich siła atrakcyjna, najpiękniejsze artystki naszej przywitać się niepodobna. Piękna pasterkę prowadzi taniec i wycina niebie słycać. Po chwili wszystko uciska 110 się ściemnia i uproszony mistrz pyszne mgliste obrazy. To pierwszy gramu.

Wracamy do wielkiej sali. Publicznych frakach i dominach zbiła się w jedną biwszy w środku miejsce dla „Roberta tranda“, potrzebujących pola do popisuwej Grigolatis, która nie zawiodła mniejszą wprawdzie gracją ale za to blondynka, wznosi się „latająca wietrze wśród burzy oklasków. To drugi punkt programu.

Godzina pierwsza po północy zjawia się szybki *Postillon d' Amour* i rozdaje setki listów imicznych i bilecików. Rozpoczyna się ogólne nie. Oblicza to się rozjaśniają, to pokrywają szczkami. „Już wiem kto to napisał!” krzykami nad uchem jakiś szlachcic z Kut czy Koszowa. „A no kto?” pytam dla podrażnienia do niego poczciwca. „Założyłbym się, że to pisał rejowicz z Kimpolungu, mości dobrodzieju...” wiada szlachcic z Kut; nie czekając bliższych zeń usuwam się na bok, gdyż na estradę wspiął „człowiek o trzydziestu kilku głowach” a wilę potem wtargnął do sali Bachus na czele lej rzeszy. Bachus groźna ma minę i zbladł widok tysięcznego tłumu. Evoe! krzyczy różnomy orszak. Bachus jednak zasępił czoło i zdaje się siedzieć na beczce wina lecz prochu lub mitu. Orszak znika unosząc swego króla. Godzina blisko 3 rano. Sala nieco się opróżnia z dopiero zaczyna się dla masek prawdziwa wa. Ruszają się, wirują, tańczą, intrygują o na to stać.

Co do masek nie możemy powiedzieć języsprawodawców, że „dowcip i elegancja posobie ręce”, było tam różnie, jak na reducie. masek było wcale dowcipnych. Do tych zamymy premiowane albumem czarne domino, ta i dwa nierozłączne domina kobiece, które wsiły tu i ówdzie nasypać nieco soli i pieprzu. Najważniejsza jednak, że Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów naszej sceny zyskało barpiękną dochód, za co urządzającemu komite-szczera się należy podziękować. (b)

Wiadomości polityczne.

Poznań 1. lutego. O czynności komisji kolonizacyjnej w roku 1887 donoszą co następuje: komisja kolonizacyjna zdała sprawę z swej czynności w roku ubiegłym, a mianowicie w przedmiocie roku zakupionego 27 dóbr rycerskich i 13 oddzielnych gospodarstw chłopskich. Leżący w obwodzie rejencyjnym bydgoskim ten obejmował ogółem dóbr rycerskich 35 hekt. za cenę zakupną 8,719.251 marek, chłopski 575 hektarów za cenę zakupną 980 marek. Z doliczeniem do tego nabytków roku 1886 znajdowało się przy końcu r. 1887 w posiadaniu komisji kolonizacyjnej 27.260 hekt. cenę zakupną 15,833.576 marek, z czego dóbr rycerskich 26.474 hektarów. Jeszcze w roku 1886 zatowarowano i przyjęto plan kolonizacyjny dla tych dóbr. Do tego doliczyło się w roku 1887 27 dotychczas na wielką skalę prowadzonych dóbr, których kolonizację częścią przeprowadzić rozpoczęto, częścią tylko przygotowano opracowanie podług planu. Co się tyczy ciowego interesu kolonizacyjnego, to komisja tych nie poczyniła kroków dla ściągnięcia kosztów, a było dla niej rzeczą trudną zaspakować życzenia pochodzące z ich własnego posiadania. W wielu razach objaśniano napływających listów z wszystkich prawie okolic Niemiec w istej z nimi komunikacji.

Jest rzeczą zadziwiającą — mówi dalej spranie — ile zdrowego sądu i jasnego poglądu objawili częstokroć w osobistych rozmowach z nami, należący do klasy prostej ludności wiejskiej i którzy wyszedłszy zaledwie po za granice wioski rodzinnej, po raz pierwszy oglądali te stosunki na wsi.

Pomiędzy kolonistami znoszącymi się pismieniami, podług wypełnionego przez nich arkusza z danymi, znajduje się 2482 ewangelików z mianem przecięciowym 3584 marek, 333 katolików 2888 m., 9 menonitów z 10 944 m., 3 żydów z 11.667 m. majątku przecięciowego. Zgłoszono się nadto na nabywców na majątki 122, na osady chłopskie 2252, na posady rzemieślnicze z gospodarstwem wiejskim 453. Z roku sprawozdania pozostało 142 obowiązków z kolonizacyjnym punktyj, na zasadzie których następowo zostało przez prezydenta udzielone pozwolenie.

Dla obrony narodowości polskiej zapowiedzianych jest dotąd na luty 12 wieców ludowych, wszędzie odbywają się bardzo gorliwie i wesoło.

Berlin 1. lutego. Wysoce półurzędowe *Berliner Politische Nachrichten* wskazują na usługę, pruska tajna policja okazała dworowi rosyjskiemu, uwiadamiając go zawczasu o nihilistycznym zamachu na pałac zimowy (i nie dziw, że to mogła uczynić, gdyż agenci ten zamach przygotowali! Red.) i dodają do tego następującą uwagę: „Wątpimy, by fakt ten wywarł jakiegokolwiek wrażenie na panslawistach, gdyż im wcale nie tak bardzo chodzi o osobę cara, ile raczej o t. zw. rosyjską politykę narodową i o zaspokojenie jej nienawiści ku Niemcom”.

Sofja 1. lutego. Porta wysyła do Sofji swego pełnomocnika Kiasima-beja, któremu powierzono jest ta sama misja, jaką miał przedtem Gadbanefendi. Misja ta jest bodaj pośrednim uznaniem legalności obecnego rządu. W Stambule tłumaczy ją w ten sposób, że oznacza ona upadek wpływu rosyjskiego na dworze sułtańskim.

Bukareszt 1. lutego. Burmistrz ruszczycki Mantow otrzymał od swych wyborców wotum nieufności, wskutek czego złożył swój urząd. Słychać, że ma on za nadużycie władzy być postawiony w stan oskarżenia.

Petersburg 1. lutego. *Now. Wrem.* umieszcza list z Paryża, którego autor dowodzi, że zaczęte wystąpienie Rosji stanie się koniecznym, skoro Austria zechce politycznie i strategicznie zagrażać morzu Czarnemu. Do tej chwili musi Rosja zachowywać się wyczekująco i nie liczyć na żadnych sojuszników. Być może, że na polu bitwy Francja jawi się jej z pomocą, ale w czasie pokoju wszelkie demonstracje byłyby bezyteczne.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 2. lutego. W dzisiejszej *Neue fr. Presse* zaprzecza p. Roman Potocki pogłosce, jakoby brat jego Józef przyjął prawosławie. (Wiadomo, iż wyrażiliśmy życzenie takiego zaprzeczenia ze strony samego p. Józefa. Zaprzeczenie z ust brata wystareza. Red.)

Wiedeń 2. lutego. Dzienniki półurzędowe zapowiadają, iż według informacji z dobrego źródła, rząd zażąda 50—60 milionów guldenów na cele wojskowe odpowiednio do kredytu, jakiego rząd niemiecki zażądał od parlamentu na te cele (278 milionów marek).

Wiedeń 2. lutego. Na wczorajszym koncercie spiewaczki oper. Bragi w sali Bösendorfera odegrał Paderewski dwie nowe swoje kompozycje fortepianowe, które wywołały powszechne uniesienie. Kompozytora wywołano i oklaskiwano przez kilka minut.

Berlin 2. lutego. W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj rozprawa nad wnioskiem konserwatystów i nacjonal-liberałów o przedłużenie okresów legislacyjnych rajchstagu z 3 na 5 lat. Windhorst imieniem centrum upatrywał w tym projekcie chęć zgniecenia parlamentaryzmu. Faktem jest bowiem, że Bismark od jednego z profesorów uniwersytetu strasburgskiego zażądał opinii, jakby można zmienić konstytucję państwa z usunięciem parlamentu. Potrzeba jednak, aby przez częstsze wybory lud brał udział w życiu publicznym. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu okłamano lud formalnie, strasząc go widokami wojny z Francją.

W tym samym duchu przemawiali: Bamberger (liberał) i Reichensperger (centrum), a za projektem Goelz, poczem rozprawę odroczone do soboty. W poniedziałek ma Bismark mówić o politycznym położeniu.

Berlin 2. lutego. Rząd zabronił fabrykantom, przy sporządzaniu artykułów wojskowych zatrudniać robotników-socjalistów.

Paryż 2. lutego. Rokowania rządu rosyjskiego z finansistami paryskimi o 300 milionową pożyczkę są na ukończeniu.

Bruksela 2. lutego. Kupcy niemieccy zakupują w Belgii konie w wielkich ilościach.

Stambuł 2. lutego. Urzędownie zaprzeczają wieści, jakoby w Adrianopolu organizowała się banda awanturników pod wodzą oficerów rosyjskich, celem wtargnięcia do Rumelji.

Wiedeń 3. stycznia (godz. 3 w nocy). Kolo polskie miało wczoraj 4 godzinne posiedzenie, na którym prowadzono specjalną debatę nad podatkiem cukrowym. Lewakowski wniósł do 6 paragrafów poprawki, mające na celu zasłonić kupców od szkany strażników finansowych przy kontroli marek podatkowych.

Lewakowski żądał, aby kupcy i prywatni wtedy tylko odpowiadali za fałszywe marki, jeżeli im udowodnione będzie działanie podstępne.

P. Niemczynowski popierał Lewakow-

skiego, wyluszczając kłopoty z finansierami w Galicji. Kramarz galicyjski, nie umiejący najczęściej pisać, nie może odróżnić znaku dobrego od złego, finansierzy zaś wdzierają się nawet do prywatnych mieszkań. Przemawiali dalej Chrzanowski, Abrahamowicz i Czerkawski (ten ostatni bardzo gorąco za poprawkami Lewakowskiego) poczem postanowiono, głosować za odesłaniem tych paragrafów (26—30 i 50) do komisji. Oprócz tego upoważniono Lewakowskiego, aby poprawki te na dzisiejszem posiedzeniu imieniem Koła polskiego postawił i uzasadnił.

Na wstępie posiedzenia przyjęto do wiadomości petycję nadesłaną z Tarnowa o zaprowadzenie sądów pokoju.

Wysocki interpelował przewodniczącego, czy Czesi będą popierać interesa galicyjskich producentów sznapsa?

P. Jaworski odpowiedział, że Rieger przyrzekł mu to *prywatnie*. Przy pierwszym czytaniu projektu o podatku sznapsowym, Czesi będą głosować za odesłaniem do osobnej komisji.

Komisja sadowicza wybrała Fanderlika referentem taryfy adwokackiej. Co do projektu uproszczenia procedury sumarycznej wynika długa rozprawa. Fanderlik i Machalski oświadczyli się za projektem rządowym.

Wiedeń 3. lutego. Wczoraj zrana odbyła się rada ministrów pod prezydencją cesarza. Byli na niej: Taaffe, Ziemiałkowski, Prażak, Gautsch, Bacquehem i Falkenheim.

Paryż 2. lutego. Cassagnac wniósł interpelację w sprawie orderowej, zarzucając rządowi chęć zatarcia jej.

Filipopol 2. lutego. W Śliwnie ułaskawili księżę kilku zbrodniarzy politycznych i udał się wczoraj do Burgas.

W Adrianopolu ponownie aresztowano kilku agentów rosyjskich.

Londyn 2. lutego. W okolicach Birminghamu było silne trzęsienie ziemi. Lordowie Ripon i Morley przybyli do Irlandji z zapewnieniem gruntownej obrony Irlandczyków przed nadużyciami. Miasto Dublin nadało im obywatelstwo honorowe.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie. Przy ciągnięciu losów pożyczki z r. 1860 w d. 1. lutego we Wiedniu wyszły następujące serie:

191	340	380	593	665	861	1032	1186	1386
1392	1497	1584	1687	2005	2025	2401	2655	
2715	2762	2785	2825	2926	2967	3050	3060	
3522	3618	4108	4166	4399	4469	4589	4676	
4742	4827	4977	5198	5519	5550	5571	5617	
5730	5793	5824	5963	6035	6474	6510	6583	
6771	6868	6883	7265	7532	7639	7662	7789	
7916	8002	8029	8291	8537	8620	8809	8854	
8951	9065	9109	9113	9369	9653	9807	10119	
10162	10236	10973	11150	11358	11483	11702		
11946	12078	12354	12588	12655	12736	12895		
13107	13193	13214	13390	13487	13675	14101		
14167	14192	14424	14570	14656	14908	14917		
15175	15177	15272	15305	15718	15750	15755		
16012	16018	16086	16271	16333	16461	16480		
16508	16535	16543	16600	17304	17675	17878		
17897	18216	18403	18565	18823	18989	19070		
19105	19283	19395	19422	19458	19865			

Nadesłane.

Farbig, schwarz und weiss Seiden Moirée von 95 kr. bis fl. 7-60 per Meter (antique und français) versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

Zmiana mieszkania.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. C. Sztembarth

przeprowadził się na ulicę Batorego (dawna Halicka) Nr. 26. I. piętro.

Ordynuje od 3 do 5. Dla niezamożnych bezpłatnie.

